

Po wody lecznicze

Zachmurzone niebo i deszczowa pogoda przywitała uczestników kolejnego rajdu zorganizowanego przez Klub Turystyki Pieszej i Górskiej „Mrówka”. Tym razem celem wyjazdu były Góry Orlickie.

Pierwszego dnia plan wyprawy przewidywał dotarcie do Orlicy (po czesku Vechmezi), najwyższego szczytu polskich Gór Orlickich. Po przekroczeniu granicy początkowo Mrówki szły w kierunku miejscowości Olesnice, jednak po małych perypetiach z szukaniem odejścia na czerwony szlak, wreszcie ruszyły leśnymi ścieżkami w kierunku Orlicy. Po drodze było kilka ciekawych punktów widokowych, ale niestety deszczowa pogoda i duże zachmurzenie mocno ograniczały widoczność. Ciekawym miejscem na trasie były czeskie umocnienia z lat 30-tych.

Kolejnym punktem wędrowki była Velka Destna – najwyższy szczyt w całych Górach Orlickich. Po kilku godzinach deszcz przestał padać,



Najmłodsi turyści dzieinnie znosili trudy pieszej wędrowki

ale na podziwianie krajobrazu z wieży widokowej nie można było już liczyć. Po krótkim postoju uczestnicy ruszyli w kierunku schroniska Masarykova Chata, a stamtąd było już tyl-

ko kilka przysłowiowych kroków do Zieleńca, gdzie nocowali.

Następny dzień był jeszcze bardziej deszczowy i zimny.

– Tuż po wyjściu małej

grupki górskich „twardzieli” do Dusznik Zdrój rozpadał się mocny deszcz, więc ci co zostali, udali się do baru, którego zasoby szybko się wyczerpały – śmieje się **Ryszard Kryński**. – Ale na szczęście deszcz szybko przestał padać i nawet zaczęło świecić słońce.

– Ponieważ na przebycie całej trasy do Dusznik Zdrój brakowało nam już czasu, kilka kilometrów podjechaliśmy autobusem i już na własnych nogach ruszyliśmy czerwonym szlakiem w kierunku wyznaczonego celu – mówi **Ola Jaworowska**. – Po drodze zatrzymaliśmy się na dłuższy odpoczynek w schronisku Muflon, a następnie ruszyliśmy w kierunku uzdrowiska, gdzie mogliśmy skosztować leczniczych wód lub zwiedzić